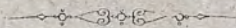


nie — daje się nowonarodzonym dzieciom, ażeby napowrót przyprowadzić ich do życia. W tem tkwi wiara w wędrówkę duszy, na co autor przytacza liczne przykłady u rozmaitych narodów.

Dr. Alfred Hillebrandt: Die Beziehungen des Brahmanismus zur indischen Volksreligion, (str. 37—45). Ponieważ praca ta jest tylko częścią obszerniejszej, traktującej o staroindyjskich obrzędach, która niebawem wyjdzie drukiem, dlatego pozostawiamy omówienie jej do czasu jej publikacji. F. Vogt: Die Festtage im Glauben und Brauch des schlesischen Volkes (str. 50—55). Z materiału dostarczonego Zarządowi szląskiego Towarzystwa ludoznawczego przez ewangelicki Konsystorz we Wrocławiu, podał autor najważniejsze zwyczaje, jakie panują w czasie wielkanocnym (palmowa niedziela, wielki czwartek, wielki piątek, wielka sobota, wielka niedziela i poniedziałek wielkanocny), w dzień św. Jerzego (23. kwietnia) i w nocy z 30. kwietnia na 1. maja (Walpurgisnacht).

Oprócz tych rozpraw i streszczeń wykładów naukowych, mianych na Zgromadzeniach miesięcznych Towarzystwa, pomieszczone jeszcze są w narzeczu szląkiem niem. podania: vom Wassermann z okolicy Kaczer, str. 15n. 26n., Alp- und Geistersagen z okolicy Głubczyc (Leobschütz), piosnka ludowa z okolicy Sobotki (Zobten) i uwaga F. Vogta o wyrazie »Hunne«, który ma oznaczać to samo, co »umarły«, »śmierć«, a który identyfikuje Th. Siebs w Zeitschrift f. d. Phil. XXIV, str. 145n. z łac. Mercurius, stganiem. Henno W ò t a n.

A. K.



Wiadomości z dziedziny ludoznawstwa.

Ludoznawstwo, szczególnie w ostatnich latach, poczyną zyskiwać coraz szersze koła nie tylko specjalistów, badających lud zawodowo, systematycznie i naukowo, ale także i miłośników, z których jedni gromadzą materiały, należące do zakresu ludoznawstwa, inni (a tych jest znacznie większa liczba) w należytem rozumieniu ważności sprawy, udzielają jej swego poparcia i pomocy materialnej. Do takich pomyślnych objawów na tem polu, trzeba zaliczyć w ostatnim czasie założenie dwóch Towarzystw ludoznawczych, które muszą nas blisko obchodzić, ponieważ teren ich czynności rozciąga się także i na te miejscowości, które należą do zakresu działalności naszego Towarzystwa.

W jesieni 1894 r. zawiązało się we Wrocławiu Szląskie Towarzystwo ludoznawcze (Schlesische Gesellschaft für Volkskunde), które odbyło pierwsze posiedzenie dnia 9. listopada, na którym prezes towarzystwa, Dr. F. Vogt, prof. uniwers., po zdaniu sprawy z rozwoju towarzystwa miał odczyt: O wierzeniach ludu szląskiego. Towarzystwo wydaje organ miesięczny, p. t. Mitteilungen der Schlesischen Gesellschaft für Volkskunde, redagowany przez F. Vogta i O. Jiriczka, którego dotychczas wyszło pięć zeszytów (zeszyt objętości nie całego arkusza, razem 56 stron). Liczba członków dotychczasowych wynosi 213, na których składają się nie tylko miejscowi na

Szlasku, ale także inne prowincje Prus, całych Niemiec a nawet Austrii. Pomiedzy członkami spotykamy osobistości różnych stanów i zawodów, począwszy od profesorów uniwersytetu aż do nauczycieli szkół ludowych, duchownych, urzędników wszelkich kategorii, nie wyjmując naczelnego prezesa. Wiceprezesem Towarzystwa jest profesor Nehring, który objął w redakcyi czasopisma dział rzeczy słowiańskich, dzięki czemu sprawy, odnoszące się do ludu polskiego na Szlasku, w wytrawnych rękach znajdują umiejętne i należyte uwzględnienie.

Drugie Towarzystwo ludoznawcze zawiązało się dnia 20. grudnia w Wiedniu pod nazwą: Verein für österreichische Volkskunde, nad którym protektorat przyjął Arcyksiążę Ludwik Wiktor. Prezesem jego został wybrany były minister oświecenia Exc. Dr. Gautsch von Frankenthurn, pierwszym wiceprezesem Exc. Józef Helfert, drugim Exc. Franciszek hr. Coronini-Cronberg; do wydziału należy 20 członków, z tych 10 miejscowych i 10 zamiejscowych. Do końca stycznia br. Towarzystwo liczyło 502 członków, pomiedzy którymi widzimy osobistości zajmujące najwyższe stanowiska urzędowe i społeczne, najwybitniejszych uczonych, i ludzi znanych w świecie naukowym lub przemysłowym. Fakt ten świadczy pięknie o Niemcach austryackich, którzy choć pozwolili się wyprzedzić innym narodom, np. Niemcom, Francuzom itd., na tem polu, przecie z pochwały godną usilnością zabrali się do naprawy tego błędu.

Zajęcie się gorące sprawami tego Towarzystwa przez najwyższe sfery rządowe austryackie i najwybitniejsze osobistości w państwie, godne jest pochwały i zasługuje, ażeby znalazło i u nas naśladowników.

Towarzystwo wydaje organ miesięczny objętości dwu arkuszy p. t. Zeitschrift für österreichische Volkskunde, redagowany przez Dra Michała Haberlandta, pierwszego sekretarza Towarzystwa. Dotychczas wyszedł dopiero pierwszy zeszyt, (str. 32), którego treść podajemy wyżej.

A. K.

POSZUKIWANIA I KWESTYONARYUSZ.

Za przykładem „Wisły“ utworzyliśmy osobną rubrykę, w której zamieszczać będziemy różne pytania i poszukiwania z dziedziny ludoznawstwa, na które chcielibyśmy przedewszystkiem zwrócić uwagę Członków Towarzystwa ludoznawczego jako też i tych Czytelników „Ludu“, którzy mają styczność z ludem, znają jego życie i spostrzeżenia swe chętnie udzielią na użytek publiczny. Wiele bowiem cech charakterystycznych życia ludowego, pominawszy ich sporadyczne występowanie na jaw, jest częstokroć osłoniętych grubą pomroką nieznanomości i używa się jako dodatki przy pewnych tylko obrzędach, lub w pewnych tylko razach. Z ludoznawstwem ma się podobnie rzecz jak np. z mineralogią, lub innemi gałęziami nauk przyrodniczych, których znajomość pozwala odszukiwać na każdym miejscu przedmioty, mające wielkie znaczenie dla nauki, gdy znów w razie przeciwnym, z powodu nieznanomości ich, depce się częstokroć po drogocennych brylantach